Rok 2. № 31. Sosnowiec, środa 9 lutego 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

# EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.





## Obrady sejmowe.

WARSZAWA, 8.2 (PAT) Dziś przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad budżetem ministerjum przemysłu i handlu.

Pierwszy przemawiał pos. Wiślicki (koło żyd.) analizując strukturę gospodarczą Polski, dochodząc do wniosku, że Polska nie jest państwem par excellence rolniczem ani przemysłowem, ale struktura jest agrarna i przemysłowa.

Poseł Szydłowski przemówienie swoje poświęcił głównie zagadnieniu naszego wywozu i przywozu. Mówca oświadczył się za budżetem.

Poseł Zaremba (PPS) ostro krytykuje działalność ministra przemysłu i handlu, zarzucając mu, iż proklamuje politykę wysokich cen. Ponadto zarzuca ministrowi, że sabotował ankietę do badania kosztów produkcji, że w walkach o zarobki w górnictwie nie odegrał roli bezstronnego arbitra. Z tych wszystkich powodów zgłasza wniosek o skreślenie na znak nieufności do ministra 100 zł. z jego uposażenia.

Poseł M. Malinowski (Wyzwolenie) uzasadniał swoją poprawkę, aby subwencje dotyczyły nie tylko przemysłu ludowego, domowego i artystycznego ale i użytkowego.

Następnie zabrał głos p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który w dłuższem przemówieniu wyjaśniał sprawy tyczące się jego resortu.

Po p. ministrze zabrał głos poseł Szmagel (PSL.), który omawiał głównie działalność emigracji, domagając się zwolnienia rolników od opłat na kasy chorych itp.

Pos. Ossowski (Chrz. Nar.) domaga się oddzielenia kas miejskich od kas wiejskich.

Pos. Stańczyk (P. P. S.) krytykuje działalność ministerjum przem. i handlu, dowodząc, iż sanacja stosunków gospodarczych została dokonana kosztem rzesz pracujących. W końcu przemówienia domaga się podwyższenia sumy na pomoc dla bezrobotnych z 34 milj. na 80 miljonów.

Pos. Wojtiuk (komunista) atakuje min. przem. i handlu i oświadcza się przeciwko budżetowi.

Pos. Milczyński (NPR) zarzuca m. in. że ministerjum nic nie zrobiło w zakresie ustawodawstwa społecznego i wnosi o skreślenie 100 zł. z budżetu tego ministerjum.

Posel Holder-Eggerowa zwraca uwagę na konieczność opieki nad dziećmi i uważa, iż pożądane jest ustawowe załatwienie sprawy opieki nad nieletnimi, zwalczanie nierządu, włóczęgostwa itp.

Pos. Chwiliński (P. S. L.) uskarża się na opieszałość urzędu emigracyjnego.

Pos. Heller (Koło żyd.) domaga się rozszerzenia ubezpieczenia od bezrobocia także na fizycznych i umysłowych pracowników, którzy pracują w mniejszych warsztatach i samodzielnych rzemieślników.

Pos. Zator (Zw. L. N.) zgłasza rezolucję wzywającą rząd do zaprowadzenia ściślej statystyki naturalnego przyrostu ludności.

Poseł Potoczek uzasadniał rezolucję w sprawie znowelizowania ustawy o kasach chorych w kierunku zwolnienia drobnych rolników od opłat.

Na wszystkie zarzuty skierowane pod jego adresem odpowiedział p. minister pracy i opieki społecznej, Jurkiewicz, wyjaśniając, że zarzuty te są niesłuszne, gdyż przeważnie sprawy wymienione są już opracowane i rozpatrywane przez radę ministrów.

Na tem dyskusja nad budżetem została zamknięta.

## Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA 8.2 (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem uchwalono ratyfikację umów polsko-niemieckich, dotyczących 1) układów w sprawie zmiany polsko-niemieckiej konwencji o Górnym Śląsku, 2) konwencji w sprawie stosunków granicznych, 3) układów o zniesienie wspólnego zarządu państwowego zakładu wodociągowego na G. Śląsku, 4) układów o obopólnej odprawie celnej i paszportowej oraz ruchu kolejowym w Korzeniowie według referatu posła Niedziałkowskiego dwóch traktatsw arbitrażowych a mianowicie z Austrją i Szwajcarją oraz według referatu posła Rudzińskiego traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego.

## Sprawa chińska w radzie ligi narodów.

GENEWA 8.2 (AW). Poseł chiński w Rzymie Czao-Szin-Czu, który jest równocześnie stałym delegatem w Lidze Narodów, przybył tutaj dzisiaj. Jak donoszą jego wizyta jest związana z zamierzonem przez rząd chiński wniesieniem zatargu angielsko-chińskiego na porządek dzienny przyszłej sasji Rady Ligi Narodów. Wiadomość ta wywołała w kołach Ligi Narodów wielkie wrażenie.

## Partja pracy przy pracy.

### Dwudniowy zjazd w Warszawie.

Prezesi zarządów wojewódzkich partji pracy odbyli dwudniowy zjazd w Warszawie.

Referat polityczny wygłosił poseł Kościałkowski, organizacyjny — poseł Barański. Zjazd uchwalił szereg rezolucji natury politycznej i gospodarczej, które zasługują na uwagę z tego względu, iż partja pracy jest stronnictwem rządowem i że wybitnym jej członkidm jest p. wicepremjer Bartel.

W rezolucjach powziętych zjazd wyraża przekonanie, że rząd marszałka Piłsudskiego i prof. Bartla spełni nadzieje najszerszych mas ludności, że przeprowadzi dalsze zmiany personalne i stworzy typ urzędnika-obywatela.

Dzisiejsza Polska potrzebuje — zdaniem zjazdu — jeszcze na długie lata rządów, złożonych z ludzi, umiejących wyzbyć się wszelkiej doktryny, z przekonań zaś politycznych ludzi-centrum. **Zjazd wzywa poszczególne odłamy stanu średniego** do zjednoczenia się i domaga się od rządu otoczenia opieką interesów materjalnych i prawnych stanu średniego.

Stwierdzono dalej konieczność podniesienia dobrobytu i powiększenia ilość drobnych gospodarstw rolnych.

W czasie obrad zjazd przesłał depesze powitalne do p. prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego, wicepr. Bartla i min. Dobruckiego.

## Japońska eskadra wyrusza do Szanghaju.

TOKIO, 8.2. (AW.) Japoński minister marynarki wydał rozkaz natychmiastowego wyruszenia eskadry krążowników do Szanghaju. W związku z tem załadowano na pokład krążownika Tenryu 300 marynarzy. Ponadto 4 torpedowce mają stać w pogotowiu do natychmiastowego wyjazdu do Szanghaju.

## Odznaczenie.

PRAGA, 7. 2. (PAT.) Poseł Rzplitej Polskiej w Czechosłowacji Lasocki wręczył dzisiaj odznaki orderu komandorskiego prezesowi syndykatu dziennikarzy Czechosłowackich J. Ichlewi, oraz naczelnikowi wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych dr. Hajekowi.

## Grypa w Prusach Wschodn.

Królewiec, 8.2. (AW.) Z szeregu powiatów Prus Wschodnich nadchodzą wiadomości o rozszerzaniu się w gwałtowny sposób epidemji grypy. Z tego powodu władze szkolne zamknęły w Tylży wszystkie szkoły.

## Rewolucja w Portugalji.

PARYŻ, 8.2 (AW) W sprawie sytuacji w północnej Portugalji nadchodzą dalszym ciągu sprzeczne wiadomości. Mimo ogłoszenia urzędowego komunikatu o poddaniu się powstańców, w dalszym ciągu nadchodzą depesze o ostrzeliwaniu Oporto oraz o dalszej wysyłce wojsk rządowych przeciw powstańcom.

Donoszą również o wrzeniu w Lizbonie i pojawieniu się w północnej Portugalji kilku nowych oddziałów zbuntowanych przeciw rządowi.

## Giełda pieniężna.

Warszawa, 8.II.
Dolar 8,92.
Akcje B. P. 109.

# Niemądra polityka senatu gdańskiego.

Polska ajencja telegraficzna doniosła w tych dniach, że rokowania polsko-gdańskie w sprawach celnych, monopolowych i innych, związanych z sanacją finansową wolnego miasta nie dały żadnego wyniku. Biuro prasowe senatu gdańskiego zakomunikowało tymczasem prasie gdańskiej, że rokowania te nie zostały zerwane, lecz tylko odroczone.

Przyczyną zerwania jest to, że nacjonaliśtyczny senat gdański nie chciał zgodzić się na współudział polskiej grupy finansowej w prywatnem konsorcjum, które objąć ma gospodarkę gdańskiego monopolu tytoniowego. Liga narodów zażądała — jak wiadomo — aby konsorcjum to było międzynarodowe i senat gdański zastosowuje się do tego żądania, przyjmując do niego grupy finansowe z Niemiec, Honolulu i innej jakiejś Panamy, natomiast odrzuca polską grupę.

Zarazem zwraca się senat gdański do rządu polskiego z żądaniem udzielenia gdańskiemu monopolowi różnych przywilejów, a przedewszystkiem zwolnienia tytoniu dla monopolu gdańskiego z cła, oraz zaleca rozszerzenie rynku zbytu zakupu przez Polskę poważnego kontyngentu wyrobów tegoż monopolu.

„Mądre“ to stanowisko senatu gdańskiego może tylko wyjść na szkodę ludności wolnego miasta.

Trzeba bowiem wiedzieć że skutkiem zerwania rokowań polsko-gdańskich narażona jest na szwank nietylko pożyczka zagraniczna dla Gdańska, lecz przedewszystkiem rząd polski odpłacić się może pięknem za nadobne i zażądać zwrotu sum, jakie przyznał tymczasowo wolnemu miastu z cel ponad kwotę, wynikającą z obliczenia podług obowiązującego klucza podziału. Bankrutujące już wolne miasto znalazłoby się wówczas w położeniu bez wyjścia.

Podobno w związku z zerwanemi rokowaniami udał się senator finansów dr. Volkmann do Berlina, aby w pruskim banku „Preussische Seehandlung“ zaciągnąć nowe pożyczki. O ileby wiadomość ta się sprawdziła, to znaczyłoby to, że senat gdański zamierza nadal zachować nieprzyjazne stanowisko wobec Polski.

Organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme“ jest natomiast zdania, że nacjonaliści, którzy wiodą rej w senacie gdańskim, jeszcze się namyślą i za brzęczącą monetę, w postaci nieclenia tytuniu dla monopolu gdańskiego i większego udziału w dochodach celnych, zmienią wreszcie swoje nieprzychylne stanowisko wobec trzy razy przeklętej Polski i „odwiecznych wrogów polaków“.

Ano, zobaczymy...

# Przebudowa miast polskich.

## Tow. Ulen-Company zatrudnia 2.128 robotników w 5 miastach

Tow. „Ulen-Company“ nadesłało nam sprawozdanie z robót, jakie obecnie, w ciągu zimy prowadzi w Polsce.

Przy robotach tych zajętych jest w tej chwili 2128 robotników i to w Lublinie 618, w Radomiu 550, w Częstochowie 600, w Piotrkowie 200 i w Sosnowcu 160.

Dotychczas w poszczególnych miastach wykonano następujące roboty:

W Lublinie: roboty kanalizacyjne i wodociągowe, stacja oczyszczalna, rzeźnia i studnie.

W Radomiu: roboty kanalizacyjne i wodociągowe. studnie, rzeźnia, stacja pomp, regulacja rzeczki Mleczny.

W Częstochowie: studnie, roboty kanalizacyjne i wodociągowe, kanały burzowe i budynek administracyjny.

W Piotrkowie: roboty kanalizacyjne i wodociągowe, stacja oczyszczalna, hala targowa, baraki robotnicze i studnie.

W Sosnowcu: roboty kanalizacyjne i kanały systemu kombinowanego.

# Alkoholizm wśród dzieci w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Największą plagą ludzkości jest bezwątpienia alkoholizm. Walka jednak z tą plagą jest daleko trudniejsza, niżby się napozór wydawało, a to dzięki ciemnocie starszych, zaprawiających swe dzieci od lat najmłodszych do używania tej strasznej trucizny.

W szkołach powszechnych na terenie pow. będzińskiego zarządzono ankietę wśród dzieci szkolnych na temat spożycia alkoholu. Otrzymano odpowiedzi 969, w tej liczbie od chłopców 282, od dziewcząt 288; reszta, t. j. 399 dzieci nie zaznaczyły swej płci na odpowiedziach.

Z odpowiedzi tych wynika, że z 282 chłopców więcej niż połowa, bo 54,5 proc. pije wódkę czasem, czyli z racji jakichś specjalnych uroczystości; raz na tydzień, albo i częściej pije 3,4 proc.; nie pije wcale 42,1 proc. Z 288 dziewcząt piją: czasem 41,7 proc., raz na tydzień lub częściej 5,7 proc., nie pije wcale 52,6 proc.

Z 399 dzieci, które nie podały swej płci, pije czasem 45,1 proc., często 1,2 proc., nie pije wcale 53,7 proc.

Liczby te ilustrują szerzenie nałogu wśród dzieci robotników. Co do inteligencji zawodowej, to dzieci z tej sfery nadesłały zaledwie kilka odpowiedzi, a z tak skąpego materjału wniosków żadnych wyciągać nie można.

# Aresztowanie morderców ś. p. kuratora Sobińskiego

## Są nimi dwaj studenci ukraińscy, bracia Wierzbiccy. — Należeli do tajnej organizacji wojskowej, która zorganizowała zamach.

Policja lwowska odstawiła dziś do sądu sprawców morderstwa, popełnionego 19 października 1926 r. na osobie kuratora szkolnego ś. p. Stanisława Sobińskiego. Istotnie, jak przypuszczano, sprawcami zbrodni są ukraińcy.

Jak słychać z kół bliskich sferom policyjnym, od dłuższego czasu podejrzewano, że zamach został zorganizowany przez ukraińską tajną organizację wojskową i stwierdzono, że wmieszani są dwaj bracia, Michał i Iwan Wierzbiccy, studenci ukraińscy, którzy bezpośrednio po zbrodni wyjechali ze Lwowa. W styczniu r. b., sądząc, że ślady czynu dostatecznie zatarte, powrócili i wpadli w ręce policji, która miała już w ręku szereg dowodów ich winy. Nazwisko Michała Wierzbickiego powtarzało się w śledztwie kilkakrotnie, lecz ukrywał się on pod trzema innemi nazwiskami. Identyczność ustalono przy pomocy licznych fotografij.

Wierzbiccy przybyli do Lwowa w styczniu celem zorganizowania konspiracyjnej akcji przedwyborczej. Między innemi miał być dokonany zamach na pocztę.

Policja wpadła na trop ukraińskiej organizacji wojskowej i aresztowała cały sztab w liczbie 11 osób, m. in. także byłego komendanta brygady armji ukraińskiej, Hołobińskiego.

Skonfiskowano bogaty materjał, zawierający dowody akcji szpiegowskiej i terorystycznej.

# Szczyt sensacji.

## Proces w Budapeszcie. — Dwie kobiety wzięły ślub, by dać nazwisko dziecku.

Przed sądem w Budapeszcie rozgrywa się niebywały w dziejach sądownictwa proces. Na ławie oskarżonych siedzą dwie kobiety: Julja Kalas i Marja Zönberg, oskarżone o wprowadzenie w błąd władz państwowych i o fałszerstwo dokumentów.

Marja Zönberg chętnie ubierała się w strój męski i udawała mężczyznę. Nauczyła się ślusarstwa i pracowała w warsztatach kolejowych.

Naraz na kuzynkę jej Julję Kalas spadło nieszczęście. Porzucił ją narzeczony w okresie, kiedy miała zostać matką.

Zwierzyła się z tem Marji Zönberg. Kuzynka dała jej następującą radę:

— Wyjedziemy natychmiast do Austrji, zabiorę z sobą dokumenty zmarłego mego brata i poślubię cię. W ten sposób będziesz ochronioną od hańby, a dziecko będzie miało legalnych rodziców.

Marja Zönberg wzięła z Julją Kalas ślub kościelny. Małżeństwo trwało trzy lata, zbieg jednak okoliczności odkrył tajemnicę.

Obie kobiety, zalewając się łzami, tłumaczą się, że do niesamowitego związku małżeńskiego popchnęła ich litość nad dzieckiem, które całe życie nosiłoby na sobie piętno nielegalnego pochodzenia.

# Z rady miejskiej w Będzinie.

Posiedzenie rozpoczęto o godzinie 8 i pół pod przewodnictwem prezesa rady p. Zebrowskiego.

Radny Hetmańczyk w imieniu PPS. występuje z nagłym wnioskiem, aby ze względu na „miesiąc książki polskiej“ miasto zakupiło książek za tyle złotych, ile dzieci uczy się w szkołach powszechnych Będzina i aby te książki podawano na bibljotekom szkolnym.

Przeciw nagłości przemawiał prez. Michael, sami bowiem wnioskodawcy żądali we wnioskų wstawienia odpowiedniej sumy do budżetu na rok 1927/28, wobec czego można proponuje odesłanie wniosku do komisji budżetowo-skarbowej, na co się zgodzono.

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia uchwalono jednogłośnie opłaty za korzystanie z miejsc handlowych na targowicy i na Starym Rynku, poczem rozpoczęto trzecie czytanie podatku od zbytku mieszkaniowego.

Podatek ten wg projektu magistratu miał być pobierany w następujących normach: od 1 pokoju zbytecznego 25 zł., od dwuch 60 zł., od 3—120 zł., od czterech 220 zł., a następnie po 75 zł. od każdego pokoju zbytecznego ponad cztery. W drugiem czytaniu podatek ten podniesiono kilkakrotnie. Prez. Michael oświadczył kategorycznie, że projekt magistratu przewiduje takie same stawki, jak w Warszawie i jeżeli podatek ten będzie w Będzinie 3 razy wyższy, niż w stolicy, to władze nadzorcze go nie zatwierdzą. W ten sposób ludzie zamożni zostaną całkiem zwolnieni od podatku.

Przemówienie to wywarło skutek należyty i w trzeciem czytaniu projekt magistratu zatwierdzono, przyczem klub PPS. przez usta r. Niewiary potępił demagogję „solidarności robotniczej“, którą potępia, jako szkodliwą dla robotników.

Sprawa podatku od widowisk i zabaw zajęła bodaj najwięcej czasu. W drugiem czytaniu uchwalono pobierać od biletów kinowych: w sezonie zimowym 50 proc. od filmów zagranicznych a 30 od krajowych w sezonie zaś letnim 30 proc. i 20 proc., przyczem przyjęto poprawkę r. Ehrlicha, że członkowie związków kulturalnych, oświatowych zawodowych i t. p. płacą 30 proc. podatku.

Przeciw podwyższeniu podatku kinowego wystąpiła energicznie radna p. Rotnerowa, dowodząc liczbami, że przy mniejszym podatku a więc i niższych cenach biletów, magistrat zbiera większe sumy z tego źródła.

W tym też sensie przemawiał dr. Weinzicher i ławnik Woliński, ale żadne argumenty nie trafiały do przekonania klubu „solidarności“, który wreszcie wystąpił z nową poprawką, żeby członkowie związków nie płacili żadnego podatku.

Prezydent Michael zauważył, że taka uchwała będzie źródłem nadużyć, czego r. m. robić nie powinna. Podtrzymał mówcę dr. Weinzicher, r. Rotnerowa i inni, ale to niewiele pomogło. Nawet przerwa obrad w celu porozumienia się przeciwników niskiego opodatkowania nie wpłynęła na załatwienie sprawy. Ostatecznie na wniosek prez. Michla odesłano cały projekt jeszcze raz do komisji finansowo budżetowej.

Sprawa dodatku do państwowego podatku przemysłowego i obrotowego załatwiona została przez tajne głosowanie. Przeszedł wniosek komisji budżetowo skarbowej, która ustaliła dodatek w normach następujących: jedną ósmą proc. od tych, co płacą 2 proc. i jedną czwartą proc. od wszystkich innych, oraz 30 proc od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Po uchwaleniu jednogłośnem w drugiem czytaniu umowy z gazownią królewsko-hucką na dostawę gazu dla miasta i przepisów dla targowisk i rzeźni przystąpiono do załatwienia kilkakrotnie odkładanej sprawy ustalenia uposażenia emerytalnego b. prezydenta Ryppa.

Magistrat proponował zaliczyć uposażenie emerytalne p. Ryppa do grupy 6-ej F, co czyni 1280 punktów i dodatek mieszkaniowy. Konwent seniorów do porozumienia nie doszedł, komisja budżetowo-skarbowa proponowała grupę 5 F punktów 1705 i dodatek mieszkaniowy.

W czasie dyskusji r. Gęborski wystąpił z wnioskiem, by emerytury p Ryppowi wogóle nie przyznawać, dopóki nie znajdą się akta stare, wywiezione za prezydentury p. Ryppa.

Wniosek p. Gęborskiego wywołał powszechne oburzenie. Mówcy zarzucali p. Gęborskiemu chęć załatwienia porachunków osobistych, na co p. Gęborski odpowiedział, że idzie mu, jako polakowi, o dobro ogólne.

Przeciwko temu tłumaczeniu wystąpił r. Kozłowski (solid.

rob.) i zastrzegł się przeciw monopolizowaniu polskości przez r. Gęborskiego, gdyż wszyscy obecni na sali są polakami, jako urodzeni i mieszkający w Polsce.
Ostatecznie rada uchwaliła emeryturę b. prez. p. Ryppowi zgodnie z wnioskiem magistratu, co wraz z dodatkami wyniesie około 630 zł. miesięcznie.
Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zam knął posiedzenie o godz. 11.

# Walka policjanta z bandytą na Grójeckiej.

Do st. posterunkowego 23 komisarjatu w Warszawie Władysława Kaczmarskiego, pełniącego służbę przy ul. Grójeckiej, podbiegł przerażony Hersz Goldberg, zawiadamiając, że w pobliskim zakładzie fryzjerskim znajduje się jakiś uzbrojony w browning awanturn.k.
Kaczmarski udał się natychmiast na wskazane miejsce, gdzie zgromadził się już tłum. Skoro policjant wszedł do wnętrza, w pustej salce ujrzał przed jednem z luster siedzącego w fotelu w najwygodniejszej pozycji jakiegoś roslego draba, który w zupełnym spokoju oglądał 2 magazyny, pełne kul browningowych.
Nieznajomy, widząc policjanta, szybko wstał. Na rozkaz— ręce do góry! mężczyzna błyskawicznie wyjął rewolwer i zmierzył do policjanta.
Nie tracąc zimnej krwi, Kaczmarski chwycił go za rękę. Wnet zawrzała między nimi śmiertelna walka. Awanturnik atletycznej budowy długo opierał się policjantowi.
Z wielkim wysiłkiem, przy użyciu chwytów japońskich, udało się wreszcie Kaczmarskiemu wypchnąć go na ulicę. Tu dzielny policjant powalił swego przeciwnika na bruk. Dopiero wtedy z rąk niebezpiecznego awanturnika wypadł groźny browning.
W tej chwili na pomoc Kaczmarskiemu nadbiegli policjanci Kobusz i Kuciński i po nałożeniu kajdajn, zaprowadzili awanturnika do 23 komisarjatu.
Z dochodzenia, które niezwłocznie przeprowadzono, okazało się, że schwytanym bandytą jest 36-letni Jan Skóra, zamieszkujący przy ul. Kopińskiej nr. 13 i oddawna poszukiwany przez policję. Skóra pochodzi z rodziny złodziejskiej i sam jest notorycznym złodziejem kolejem. Ostatnio nawet policja stwierdziłą, że zaczyna on grasować na szosach pod Warszawą, grabiąc przejeżdżających i terroryzując ich browningiem.
W dniu wczorajszym pijany opryszek przeszedł ogolić się do zakładu fryzjerskiego Natana Szabasowa przy ul. Góreckiej nr. 73. Wnet zaczął go golić subjekt Alter Goldberg. W chwili, kiedy bandyta miał już ogolone połowę twarzy, kazał nagle subjektowi odejść, wyjął browning i zaczął go repetować. Przerażeni tem goście, wraz z właścicielem zakładu i subjektami uciekli na ulicę. Tu Alter Goldberg spostrzegł swego brata Hersza, który zaalarmował st. posterunkowego Kaczmarskiego.
Już w komisarjacie, podczas rewizji, znaleziono przy bandycie 4 pełne magazyny i 12 kul oraz 128 zł Pozatem odebrano od niego rewolwer systemu hiszpańskiego.

# Żona i dzieci katami obłąkanego męża i ojca.

Powszechne narzekania na zdziczenie obyczajów, jako skutki wielkiej wojny, często aż nazbyt są słuszne, o czem świadczy dosadnie fakt niżej opisany.
Otóż jeden z zamożniejszych gospodarzy wsi Godów w pow. puławskim (woj. lubelskie) 58-letni Antoni Kwietniewski, zachorował przed paru tygodniami umysłowo. Rodzina niezbyt się tem przejęła. Zamiast sprowadzić lekarza — zamknięto Kwietniewskiego w ciemnej, nieopalanej komorze, gdzie leżąc na garści słomy, karmiony pożywieniem, nie lepszem nad to, jakie daje się trzodzie chlewnej, schorowany starzec z dnia na dzień traci siły i przeklinając rodzinę, dla zapewnienia bytu której lat tyle w pocie czoła pracował, oczekuje śmierci
Czasem, gdy straszny paroksyzm szału schwyci chorego, dzikie, niesamowite ryki wydobywają się z komory, trwożąc małe, opowiadaniami o djabłach karmione wiejskie dzieci, które w panicznym strachu, zdaleka okrążają chatę Kwietniewskich.
A w komorze szaleje nieszczęsny starzec, raniąc sobie ciało o drzwi i ściany, to znowu tarzając się po zbrukanej kałem ludzkim podłodze.
Żona i dzieci „leczą" wtedy chorego, wlewając do komory kilka wiader wody, która w krótkim czasie w lód się zamienia.
Starzec trawiony gorączką, nękany głodem i przejmującem zimnem, kona powolnie w komorze, która za wstęp do piekła może być uważana.
Co robi gmina i posterunek policji, by nieludzkie, zwierzęce wprost znęcanie się nad nieszczęśliwym ukrócić?
Gdzie tu jest opieka społeczna?

# Niezwykły rabunek.

## Wiejscy rabusie ograbili przemytnika.

W nocy z ub. soboty na niedzielę w pobliżu wsi Puszczew, gm. Węgłowice pow. częstochowskiego dokonano niezwykłego rabunku. Mieszkańcy Puszczewa trzej bracia Budzikowie, Józef, Władysław i Edward, zobaczywszy dążącego chyłkiem od granicy przemytnika, niejakiego Gawrońskiego Karola z Częstochowy, który z trudem dźwigał przeszwarcowane dwa worki tytoniu, zapragnęli skorzystać z jego trudu. Wszyscy trzej rzucili się na przemytnika i odebrali mu cały ładunek.
Jednakże dowiedziała się o tem policja i braci Budzików aresztowała, przesyłając ich do sędziego śledczego. Najciekawsze, że i obrabowany poniesie konsekwencje napadu, gdyż mu przecież odpowiedzialność za uprawianie przemytnictwa.

# Kronika.

## KALENDARZYK.

| Luty 9 Środa | Dziś Apolonji<br>Jutro Scholastyki<br>Wschód słońca 7.05.<br>Zachód „ 4.37. |
|---|---|

## Z teatru.

**„Pawie Oko".**

W środę po raz ostatni „P. C. H. A." z udziałem całego zespołu.

**„Pawie Oko" na Saturnie.**

W czwartek, dnia 10 lutego w Klubie o 8.15 rewja „Do góry nogami".

**Od wydawnictwa.** Z dniem wczorajszym otwarta została filja „Expresu Zagłębia" w Będzinie przy ulicy Małachowskiego Nr. 24. Biuro filji czynne jest od godziny 8—12 i od 15—18 wiecz., gdzie można zamawiać prenumeratę i ogłoszenia.

**Echa pobytu wystawy „Mieszkanie, miasto i jego hygjena".** W czasie dwutygodniowego trwania wystawy w Sosnowcu zwiedziło ją 895 osób za biletami po 20 groszy. W godzinach przedpołudniowych zwiedzały ją wycieczki uczniów starszych klas szkół powszechnych, średnich zakładów naukowych, szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich w ogólnej liczbie 3967 osób, pod kierunkiem nauczycieli i lekarzy, którzy udzielali zwiedzającym wyjaśnień. W godzinach popołudniowych przybywały wycieczki towarzystw kulturalnych i oświatowych, związków zawodowych, domu ludowego, N. O. K. i t. p.
Na specjalne zaproszenie dr. Rydera, w godzinach popołudniowych poświęcili swój czas na udzielanie wyjaśnień lekarze: dr. Branicki, dr. Chomętowski, dr. Marczyński, dr. Nasiłowski, dr. Melodysta, dr. Rechtszaft, dr. Troppauer, dr. E. Wierzbicki i dr. Włyński.
Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że tę samą wystawę w Lublinie zwiedziło tylko 500 osób, to 4337 zwiedzających w Sosnowcu musimy uznać za doskonały wynik dzięki b. dobrej organizacji i energicznej pracy komitetu, a w pierwszym rzędzie dzięki d-rowi Ryderowi, który był duszą i ręką wystawy.

**Dla akademików.** Z powodu zamianowania pana Czesława Kowalskiego, starostą pow. zawierckiego, urzędnicy starostwa i wydziału powiatowego postanowili pożegnać p. Cz. Kowalskiego bankietem.
Starosta Kowalski na tego rodzaju formę pożegnania nie zgodził się, przeto zebrane na ten cel pieniądze w sumie 298 zł, zostały doręczone mu do jego uznania.
Starosta p. Kowalski ofiarował powyższą sumę na koło akademików Zagłębia Dąbrowskiego.

**Zebranie p acowników samorządowych.** Dnia 11 lutego, o godz. 6 wiecz. w lokalu magistratu w Będzinie, odbędzie się zebranie komitetu wykonawczego związku pracowników samorządowych Zagłębia Dąbrowskiego, z następującym porządkiem obrad:
1) odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia, 2) omówienie wznowienia czynności komitetu wykonawczego, 3) sprawa zmiany regulaminu komitetu wykonawczego, 4) sprawa wyboru prezydjum komitetu wykonawczego, 5) sprawozdanie z działalności związków samorządowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i 6) wolne wnioski.

**Zjazd związku strzeleckiego.** W dniu 13 lutego, o g. 10 rano w sali magistratu m. Sosnowca odbędzie się walny zjaz delegatów, na który stawią się prezesi i komendanci oddziałów, względnie delegaci.
Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) odczytanie protokułu; 3) sprawozdanie zarządu, komendy obwodu i komisji rewizyjnej; 4) wybór zarządu obwodu; 5) wybór komisji rewizyjnej; 6) wybór delegata na zjazd walny do Warszawy; 7) wolne wnioski. Delegatów mają prawo wysłać tylko oddziały zalegalizowane przez zarząd główny w Warszawie.

**Odczyt w „Swicie".** Dnia 9 lutego r. b. o godzinie 8-ej, w lokalu własnym przy ulicy Marjackiej 1, dla członków i wprowadzonych gości odbędzie się odczyt, który wygłosi profesor p. Nawrocki. Tematem odczytu będzie Konopnicka.
Wstęp wolny od opłaty.

**Pomoc dla rolników.** Sejmik będziński wzorem lat poprzednich przystępuje za pośrednictwem powiatowej kasy oszczędności do zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne na sezon wiosenny. Nawozy sztuczne będą sprowadzane bezpośrednio z fabryk i wydawane rolnikom na 9-cio miesięczny kredyt. W zależności od rozmiarów pożyczki rządowej pomoc udzielana będzie także na zakup owsa, jęczmienia i ziemniaków. Szczególnie duże zapotrzebowanie jest na ziemniaki, a to ze względu na zeszłoroczny nieurodzaj i zwiększoną komsumcję, spowodowana drożyzną chleba.

**Ze Stow. właścicieli nieruchomości w Będzinie.** W Będzinie odbyło się nadzwyczajne zebranie członków stow. właścicieli nieruchomości w Będzinie, celem omówienia szeregu spraw aktualnych, w pierwszej linji dotyczących stosowania przez rząd dalszych ograniczeń w zakresie rozporządzania przez właścicieli nieruchomości swą własnością. Na zebranie przybyli przedstawiciele oddziałów stowarzyszenia z całego Zagłębia. Po wyczerpującem oświetleniu przez kiku mówców poruszanych spraw i bolączek, powzięto rezolucję, która zostanie przesłana do centrali stowarzyszenia.

**Podatek za prawo jazdy** po mieście zostanie wkrótce w Sosnowcu podwyższony znacznie. Od niektórych pojazdów opłata będzie 10 razy wyższa, niż obecnie.

**Sprawa teatru.** Zarząd m. Sosnowca postanowił przedłużyć termin opróżnienia lokalu dyrektorowi Knake - Zawadzkiemu do d. 24 b. m.

**W roli inkasenta.** Ponieważ gmina żydowska w Sosnowcu winna jest magistratowi znaczne sumy, sama zaś nie jest w stanie zainkasować należności od swych płatników, przeto magistrat pozwoli swym inkasentom w godzinach pozabiurowych zająć się inkasem na rzecz gminy, z tem zastrzeżeniem, że z zainkasowanych sum potrącona będzie suma, należna magistratowi.

**Oszuści.** Do sklepu J. Warszawskiego w Sosnowcu, Staropogońska 9, przyszło o g. 3 po południu 2 osobników, którzy groźbą „spisania protokułu" zmusili p. Warszawskiego do kupna za 1 zł. dwuch nalepek z orłem polskim i napi-

sem: „Cześć wiernym Ojczyźnie“! Na stronie odwrotnej nalepki znajdował się znak fabryczny, litery tajemnicze P. K. S. T. i Nr. 58. J. Warszawski zawiadomił o powyższym fakcie policję.

Podobno dwaj oszuści odwiedzili w Sosnowcu większą ilość naiwnych, wymuszając od nich pieniądze.

**Śmierć przy pracy.** Na kopalni „Grodziec“ podczas wykonywania pracy, uległ śmiertelnemu wypadkowi Witecki Stanisław, lat 44, górnik, przez oberwanie się węgla.

**Kradzież w Sosnowcu.** P. Frymecie Kiejzman, Małachowskiego 18, skradziono pantofle i buciki. wartości 25 zł.

Na dworcu kolejowym skradziono Agnieszce Jacentowej z Łagiewnik na G. Śląsku torbę płócienną, patent i 5 zł.

Jadwidze Maryniak skradziono na stacji torebkę i 4 zł. 20 groszy.

Izraelowi Rozenberg w wagonie kolejowym wyciągnięto 2 złote z kieszeni.

**Kradzieże.** W nocy z dnia 7 na 8 b. m. jacyś złodzieje dostali się do sklepu B. Drożdża w Grodźcu przy ulicy Bolesławskiej i skradli 500 szt. papierosów oraz 22 kawałki mydła na łączną sumę zł. 150.

Odszukaniem skradzionych rzeczy i opryszkami zajęła się policja.

Tej samej nocy na kopalni „Klimontów I“ skradziono 300 kg. rusztowań kotłowych.

Sprawcow: Gamonia Bolesława, lat 17, zam. w Będzinie i Paluśkiewicza Józefa, lat 19, zam. na kolonji Rabka, ujęła policja klimontowska i osadziła w areszcie.

## Krwawa napaść w Częstochowie

**Jeden z nożowców usiłował powiesić się w Podkomisarjacie.**

Jan Ciekot (Cmentarna 9), Jan Nowak (Warszawska 45) oraz Władysław Pasieka (Stodolna 3) żywili urazę osobistą do Leona Blukacza (Warszawska 45), to też gdy spotkali go na ulicy, postanowili wywrzeć zemstę. Wszyscy trzej rzucili się na Blukacza i poczęli go bić. Błysnął nóż i napadnięty, ugodzony dwukrotnie w kręgosłup i szyję, zwalił się z jękiem na ziemię, zalewając się krwią. Napastnicy zbiegli.

Poraniony ciężko Blukacz przewieziony został do szpitala Panny Marji, żona zaś jego zameldowała natychmiast policji o krwawej napaści.

Policja aresztowała wszystkich trzech i odprowadziła ich do podkomisarjatu przy ul. Krakowskiej. Tutaj jeden z aresztowanych, Ciekot, usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Raz powiesił się w areszcie policyjnego na własnych spodniach, drugi raz na swetrze, zamiary jego zostały jednak w porę spostrzeżone i udaremnione.



## Kącik dla pań.

### Jaka będzie moda na lato?

Wszystkie wielkie magazyny w Paryżu pracują obecnie nad kolekcją modeli letnich, których pokazy odbędą się w końcu i na początku przyszłego miesiąca.

Jakie będą letnie suknie i kostjumy, to jeszcze do tej pory wielka tajemnica. Wiadomo tylko. jakie będą płaszcze potrzebne na demi-saisonową porę, do której paryżanka już się powoli przygotowuje.

Na ogół do wszystkich płaszczy, które się ukażą na początku wiosny, zastosować można jedną i tę samą zasadę — linia prosta, żadnych zbytecznych ozdób, ani haftów, najwyżej delikatne stebnówki w postaci żyłek, lub zakładki przybrane z futra, czasem schowane dyskretnie fałdy, które się mało rzucają w oczy nawet przy chodzeniu, ramiona szersze — dół męski.

Jeżeli wypracowane są bardziej plecy (np. wyrzucenie i pas, dochodzący do boków, stebnówki lub zakładeczki, idące do dołu równolegle albo też pod kątem itd.), wówczas przód bywa zupełnie gładki, i naodwrót — gdy przód posiada jakieś upiększenie, wówczas plecy zwykle pozostają gładkie.

Wiele płaszczy posiada dokoła wyrzucenie bluzowe. Jest ono często podtrzymywane pasem, idącym przez biodra, czasem zaś spada luźno samo przez się na zwężony jaknajwięcej dół płaszcza.

Płaszcze tego rodzaju są bardziej odpowiednie na wieczór i wymagają dość szczupłej figury.

Wyszczuplającym figurę jest, stosowany już tej zimy, krój pleców w rodzaju litery V, idący od ramion do pasa, albo też zwężający się coraz bardziej i dochodzący do samego dołu.

Ładne są płaszcze z luźnemi plecami, w rodzaju bolera.

Futra puszyste nadają się zawsze lepiej do płaszczy strojniejszych.

Kołnierze proste, często futrzane, ale również i z tego samego materjału, dosyć dużo szalowych.

Z materjałów największe powodzenie mają mieć aksamity, choć grubsze jedwabie i niektóre wełny również nie ustępują z placu.

Co do materjałów fantazyjnych, to używane z nich będą tylko takie, których desenie są mało widoczne i robią zdaleka — wrażenie prawie gładkich.



Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI, Będzin, Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.